PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^ER 51.

WARSZAWA.—NIEDZIELA

Dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1855 roku.

Wyszło z druku dzieło: *Wyrabianie spirytusu z buraków*, jako najpewniejszy środek produkowania tanio mięsa, a zarazem znacznego powiększenia zbioru zboża. Rzecz zebrana z najnowszych doświadczeń za granicą i w kraju naszym w téj fabrykacji poczynionych, przez Jana Nep. *Kurowskiego*, (z dwiema tablicami rycin). Cena rsr. 2. Dostać go można u Autora (*Podwal* N° 519), i w pierwszych księgarniach w Warszawie. Za nadesłaniem wymienionéj kwoty (franco); dzieło to zostałoby przesłane *moim kosztem*, jeżeli w granicach Królestwa, a za granicę, na koszt *zapisującego*.

Aby okazać ważność dzieła tego dla gospodarstwa wiejskiego, przytaczamy następujący wyjątek z przedmowy:

Wyrabianie spirytusu z buraków jest jeszcze zbyt nowe, aby już zasady téj fabrykacji na pewnéj stanęły podstawie. Owszem, wiele jeszcze zapewne upłynie czasu zanim ona dojdzie do właściwego stopnia; *tak było z kartoflami w początkach używania ich na gorzelnie; tak bywa z każdą nowością.* A przecież fabrykacja ta, już dziś tak wielkie wydaje korzyści, iż gdyby nawet nie posunęła się naprzód, czego spodziewać się nie można, gdyżby się to sprzeciwiało zwyczajnemu biegowi, *jużby można na nich zaprzestać.*

Na poparcie tego twierdzenia, przytaczamy niektóre wypadki w kraju naszym i za granicą otrzymane. Przekonywają one widocznie: jak to bardzo przewyższają buraki, pod względem wydatku spirytusu *z danéj przestrzeni ziemi*, kartofle, przy obecnym ostatnich nieplonie.

Do porównania tego, weźmy iż 1 dziesiat. (2 m. pols.) kartofli wydaje obecnie 40 czetwer. (80 korcy) (*); wszakże wielu gospodarzy w roku upłynionym zaledwie zebrało z dzies. 50 do 60 czetw. (25—30 korcy z m.); zaś buraków przyjmujemy 140 czetw. z dzies. (120 korcy z m.). Jestto średni urodzaj, skoro ta roślina jest hodowaną jak być winna. Z czetwer. kartofli weźmy 24 kw. spirytusu zwyczajnego stopnia, czyli 10 próby Magiera.

Już przed 10 laty hr. Henryk *Potocki w Chrząstowie*, pierwszy u nas (a jak się zdaje i za granicą) padł na myśl wypalania wódki z buraków; i po kilku próbach, otrzymał z korca ($^1/_2$ czetwer.) podobnie jak kartofle w parze gotowanych, (co podług najnowszych doświadczeń, najmniéj spirytusu wydaje), 8 kw. spirytusu 10 próby Mag.

Podług tego:

60 czetw. buraków po 16 kw. wyda spirytusu . . . kw. 960
20 czetw. kartofli po 24 kw. . . . . . kw. 480
(Jak wiadomo od lat kilku, kartofle wydają zaledwie 18 do 20 kw. z czetw.

Zatem *mniéj* z kartofli niż z buraków kw. 480

P. Stanisław *Brychczyński z Rudzienic* pod Radzynem, w ten sposób oblicza dochód z gorzelni burakowéj, w porównaniu do wydatku z kartofli (korresp. przy Gazecie Warsz. wydawany Nr. 4 z r. b.).

Z dzies. przyjmuje P. Brychczyński buraków 75 czet. (korcy 140), kartofli czetw. 25. W przecięciu otrzymał p. Br. z centn. buraków kw. 3 spirytusu 10 próby, co czyni z $^1/_2$ dzies. buraków kw. 1125
25 czetw. kartofli, jak poprzednio po 24 kw. z czetw. czyni . . . . . . kw. 600

Więcéj z buraków niż z kartofli kw. 525

P. *Rychter z kozienic* w r. 1853 otrzymał w przecięciu z $^1/_2$ czet. buraków kwart 7 kwaterek $3^1/_2$ spirytusu 10 próby Magiera (*). Przyjmując pierwszy plon buraków czyli 60 czet. z dzies. i 20 czet. kartofli, taka będzie różnica w wydatku spirytusu:

60 czetw. buraków po $15^3/_4$ . . . . kw. 945
20 czetw. kartofli po 24 . . . . . kw. 480

Więcéj z buraków niż z kartofli kw. 465

P. Kajetan *Chmielowski w Rytwinach* tak się wyraża w przedmiocie, o którym mówimy (Korrespon. Warsz. Nr 28 z r. 1854).

„Processu maceracyjnego używano tego roku w gorzelni w *Karsach* w Powiecie Stopnickim, pod szczególnym moim nadzorem będącéj; a lubo nie było przyrządzeń, o jakich poprzednio mówiłem: bo nawet buraki musiano krajać na zwyczajnéj sieczkarni; prócz tego, macearacja odbywała się nie w dwóch, jak być winno, lecz w jednéj tylko kadzi, przez co wynikała wielka przewłoka w robocie, a mimo to, wydatek okowity był większy aniżeli we wszystkich tego rodzaju ogłoszeniach; albowiem, w przecięciu, po odtrąceniu zboża i słodu, wynosił po 9 kw. z $^1/_2$ czet. (1 kor.) buraków 70 próby 100-stopniowego probierza.

„Niemylnie zaś twierdzić odważam się, iż przy odpowiedniém u-

(*) Dla skrócenia w redukcji miar i wag, opuściliśmy wszelkie ułamki.

(*) *O różnych surrogatach kartofli pod względem gorzelnictwa* i td. stron. 43.

ządzeniu maceracji, 11 kw. okowity powyższéj mocy z $^1/_3$ czetw. buraków, ważącego 250 funt. otrzymać można; albowiem, wydatek takowy, ze świeżych, zdrowych buraków, przy wymienionych nawet niedogodnościach, w r. b. parę razy otrzymaliśmy.*

Przyjmując 9 kwart spirytusu z $^1/_3$ czetw. buraków, a powyższy plon onych i kartofli, różnica będzie takowa:

60 czetw. buraków po 18 kw.	wyda kw.	1080
20 czetw. kartofli po 24 kw.	„	480
Zatem więcéj z buraków niż z kartofli kw.		600

Jeżeli zaś przyjmiemy 11 kw. z $^1/_3$ czetw. buraków, w ówczas 1 dzies. ziemi zasadzona burakami, wydałaby blisko 1700 kw. spirytusu więcéj, niżli taka przestrzeń ziemi uprawionéj kartoflami, przy obecnym ich plonie.

W *Części drugiéj* tego dzieła, opisano szczegółowo postępowania które wymienione rezultata wydały.

Teraz przejdźmy do wypadków za granicą otrzymanych.

(Tutaj opisuje autor podobne wypadki za granicą otrzymane i kończy:

Wiele jeszcze moglibyśmy przytoczyć przykładów, przekonywających o wielkiéj przewadze jaką mają już obecnie gorzelnie burakowe nad kartoflanemi, lecz poprzestajemy na powyższych, a tem bardziéj, iż niżéj zamieszczone wyjątki z dzieł francuzkich, w całém dopiero świetle wykażą nam ważność téj fabrykacji, tak pod względem ekonomicznym, jako też moralnym i przemysłowym.

Dziełko niniejsze zawiera treść wyżéj wymienionych dzieł, *li uprawy buraków i wyrabiania z nich alkoholu dotyczącą*, a zarazem mieści w sobie wypadki doświadczeń w tych przedmiotach, przez naszych gospodarzy poczynione. Przedstawia ono wiernie *obecne stanowisko* fabrykacji o któréj mowa, podług różnych metod, bez ślepego do żadnéj z nich uprzedzenia, uważając je niejako dopiero za wątek, z którego się utworzą niezawodnie stałe zasady tejże fabrykacji. Wszakże i p. Payen jest tego zdania: *że wyrabianie alkoholu z buraków znacznie się jeszcze udoskonali.*

Głównem przeto przeznaczeniem niniejszego dzieła jest: 1od, wykazanie znacznych korzyści jakie wyrabianie alkoholu z buraków przynosi, 2re, obeznanie pp. gospodarzy z obecném onegoż stanowiskiem tak w kraju naszym jak i za granicą, celem nienarażenia ich na stratę tylko przynoszące próby. Do liczby ostatnich zdaje się szczególniéj należéć: *Stosowanie zwyczajnego postępowania przy wypalaniu spirytusu z kartofli, do fabrykacji onego z buraków*; albowiem różne składowe części tych dwóch produktów, różnéj też wymagają manipulacji.

Dzieło to składa się z dwóch części: pierwsza opisuje w krótkości uprawę buraków; druga, li fabrykacją z nich alkoholu.

Ponieważ wypalanie alkoholu z *marchwi, pasternaku*, a mianowicie z *topinamburów* (bulwów) poczyna zwracać na siebie uwagę techników i gospodarzy, co bynajmniéj nie zadziwia, *gdyż i te rośliny zawierają wiele pierwiastku cukrowego gotowego do przeistoczenia się na alkohol*, przeto w *Dodatku* zamieściliśmy krótką wiadomość o *uprawie tych roślin*, oraz: *o wypalaniu z nich spirytusu*, o ile rzecz ta doszła obecnie do wiadomości publicznéj.

Jan Nepom. Kurowski.

CHODOWANIE (UPRAWA) ROŚLIN

w szczególności.

(Dalszy ciąg).

ROŚLINY KORZENNE.

Kminek (Karólek).

Kminek jest rośliną swojską, rosnącą dziko na łąkach, pastwiskach i miedzach, którą przez uprawę udoskonalić i korzenniejszą uczynić można.

1) *Klimat.*

Klimat nieco wilgotny sprzyja kminkowi, a lubo suchy podnosi jego korzenność, to przecież zmniejsza jego plon. Okolice w których zima trwa długo, wzgórza, na których dokazują ostre wiatry, nieodpowiednie są do chodowania kminku.

2) *grunt.*

Kminek udaje się dobrze na roli czystéj, obfitéj, gliniastéj i marglastéj, która ani nie jest zatęga, ani zalekka, ni zasucha, ani też zamokra. Jeżeli grunt czarny dziarstwisty dobrze jest przejęty mierzwą, i zasłoniony od północnych wiatrów, tedy się na nim kminek wybornie udaje. W ogólności pierwsza, druga i czwarta klasa gruntu jest kminkowi właściwa.

3) *Zmianowanie.*

Zmianowanie roślin zależy tu szczególniéj od tego w jaki sposób kminek się sieje lub sadzi. Gdy prócz lnu każda inna roślina, byle wcześnie sprzątnięta pozostawiła mocną rolę, dobrym dla kminku jest poprzednikiem, więc też w wyborze onych nadto troskliwym być nie potrzeba. Tak też znów i po kminku każda inna roślina bez najmniejszego szwanku następować może; dla pszenicy jednak musi pod kminek świeżo być mierzwione. Rzep i rzepnik wcześnie zchodząc z pola, pozostawiają grunt w mierzwie i pulchności, i dozwalają uskutecznić potrzebną pod kminek doprawę, dla czego też dobremi są jego poprzednikami. Jeżeli kminek ma następować po koniczynie, tedy ją raz tylko ciąć można.

2) *Nawóz.*

Chcąc mierzwić bezpośrednio pod kminek, trzeba wziąść dobrze ugniłéj i kruchéj mierzwy, gdyż długa słomista jest dlań szkodliwa. Bierze się chętnie koński i owczy gnój. Jeżeli rola na kminek pod poprzedzające go rośliny mierzwioną była, tedy mierzwienie to powinno być mocne, inaczéj trzebaby przyjść w pomoc kminkowi dobrą mięszaną mierzwą, ślamem lub gnojówką. Popiół, wapno i margiel zalecają się również szczególniejszą skutecznością; można niemi oraz i pomierzwiać.

3) *Uprawa roli.*

Uprawa powinna doprowadzić rolę do tego, aby była pulchna i

z chwastów oczyszczona. Spulchnienie powinno o ile możności dochodzić do 12 cali głębokości. Częstą orkę przed zimą usilnie zalecać wypada, szczególniéj, jeżeli siew lub przesadzenie ma wcześnie nastąpić.

6) *Siew, czas i sposób siewu i sadzenia.*

Pomimo że nasienie kminkowe przez kilka lat zachowuje w sobie zdolność kiełkowania, to jednak świeższe nad starsze przekładać należy. Płaskie ziarna trzeba wybrać i odrzucić, gdyż albo wcale nie wzejdą, albo marne wydadzą roślinki. Wilgotnego nasienia także siać nie należy. Kminek siać można rzutem ręki i w rzędach. W razie pierwszym wyjdzie na morgę ziarna 3 garnce, a 1½ garnca jeżeli z innemi roślinami zasiany będzie. Udaje się zaś najlepiéj gdy jedna roślinka od drugiéj na 6 cali odległe stać będzie. Przed siewem zawsze się wprzód rola uwłóczy, a potem przykrywa się ziarno lekkiemi bronami. Czas do siewu upatrzyć wilgotny, gdyż wtedy ziarno prędzéj wzejdzie. Sieje się zaś dopiero wtenczas, kiedy już mrozy całkiem ustaną: w sierpniu musi cała robota być ukończona. Siać lub sadzić rzędy pomiędzy kminek inne jakie rośliny jest niepożytecznie, a zatem polecać tego nie można.

Siew rzędowy przekłada się nad rzutny, gdyż późniéj z mniejszym kosztem rośliny pielęgnować można. W tym celu robią się na polu pod kminek przeznaczoném linje o 12 cali od siebie odległe i rowki, w które kładzie się po kilka ziarn co 6 cali i przykrywa się potem rowki grabiami tak aż się ze ziemią zrównają.

Przy sadzeniu postępuje sie w następujący sposób:

Zasiewa się rychło z pozimku, rzadko w jesieni, ziarna kminkowego, zdrowego, na dobrą rolę w ogrodzie. Dla większéj atoli pewności można siać i w jesieni i na wiosnę. Wysiewa się na 1½ kwadratowego pręta 1½ do ¾ macy, z czego będzie roślin na wygodne obsadzenie morgi roli. Trzeba roślinki podléwać i pléć często. Pole, gdzie pazyjść mają powinno do ś. Jana zupełnie być uprawione i uwalcowane. Do sadzenia robią się znakowadłem linje i rowki na wzdłuż i na poprzek; każda na 12 cali od siebie odległą, przezco powstanie krata, któréj każda strona będzie miéć 12 cali rozmiaru. Punkta w których się linje krzyżować będą, są przeznaczone do sadzenia roślin. Te wykopawszy rydlem i ukróciwszy ich korzonki na 3 do 4 cali, a oberznąwszy zielsko na 2 cale, macza się korzeniami w rozczynie, przy rosadzie brukwianéj wspomnianym, i sadzi się w oznaczone miejsca za pomocą kołeczka. Rośliny przesadzać się mające, powinny być nieco grubsze od gęsiego pióra ze skrzydeł.

Można także sadzić i ziarno kminkowe. Tym końcem uprawi się rola jak pod buraki, i przysposobi się ją do przyjęcia ziarna na początku maja. Na dobrze zrównanéj roli ciągną się znakowadłem rowki o stopę od siebie odległe. Dziewczęta lub kobiety dostają ziarna we fartuchy (w zapaski), robią rękoma w rowkach co 12 cali dołeczki i rzucają w każden ćwierć naparstka kminkowego ziarna, które natychmiast ziemię przykrywają. Wnet wschodzące nasienie rozrasta się w kierzki, czyli grzępki. Te obsypuje się późniéj ziemią i oczyści z chwastów. Na przyszłą wiosnę raz już tylko okopywać będzie potrzeba. Po sprzęcie przebiega się radłem rzędy, tęgo się potem bronuje w tę i w ową stronę, wydobywając tym sposobem korzenie i ściernisko. Grzępki wkrótce znów odrastają, które można zerznąć i spaść bydłem.

Z nadejściem zimy pomierzwia się pole kminkowe krótkim gnojem. Co pozostanie na wierzchu ze słomy, to się na wiosnę pozgrabia. Obchodzenie się z kminkiem na przyszłe lata tego samego wymaga starania i powtarza się właściwie tak długo, aż wyda kminek plon zadowalniający, albo aż pole pod inne rośliny uprawiać się zacznie. Zazwyczaj sieje się rzepik zaraz po kminku.

6) *Sprzęt.*

Zaczyna się około ś. Jana, gdy i ziarno brunatnieć poczynają, a trzeba się z nim spieszyć, aby nie podnieść straty w ziarnie. Zerzyna się kminek pospolicie podczas rosy w godzinach porannych lub wieczornych, wiąże w pomierne snopki, ustawia w kupy dla wyschnięcia, a potem zwozi się do gumna w sąsiek tęgo gliną wybity, na kształt klepiska Jeżeli tu dojrzeje do reszty przed omłotem, tedy stanie się tém aromatyczniejszy. Wymłócony kminek trzeba niezwłocznie wyczyścić, rozpostrzeć cienko na składzie i często go przerabiać, aby jak najprędzéj osechł. Poczem bezpiecznie w beczki upakować go można, i przechować przez kika lat nawet.

9) *plon.*

Z morgi zbiera się w przecięciu 13 szefli po 60—68 funt. czyli 7 i pół centnara. 100 funtów kminku odda najwięcéj 10 funt. oleju.

A n y ż.

Anyż nie udaje się tak pewno jak kminek, dla tego téż i uprawa jego nie jest tak rozpowszechniona.

1) *Klimat.*

Powinien być ciepły, nie wilgotny i nie mglisty, a okolica, w któréj anyż ma się uprawiać, powinna być zasłoniona przed północnemi i wschodniemi wiatrami.

2) *Grunt.*

Anyżowi sprzyja rola obfita, pulchna, czysta, głęboka, raczéj lekka, jak ciężka, i posiadająca dostateczną wilgoć. Na gruncie suchym pospolicie nie obradza.

3. *Zmianowanie.*

Rośliny, mało rolę wyjaławiające, mogą stać przed anyżem. Anyż tak wycieńcza rolę jak pszenica, ale mniéj wywiera wpływu na następne rośliny. Najlepsze dla niego następstwo dają tęgo podmierzwione rośliny okopowe i koniczysko.

4) *Nawóz.*

Chcąc mierzwić bezpośrednio pod anyż, trzeba sobie doprawić mierzwy mięszanéj; każden świeży gnój bowiem jest dla niego nieznośny.

5) *Uprawa roli.*

Rozpoczyna się w jesieni, a musi być wcześnie na wiosnę, jak tylko rola oschła, ukończona, ponieważ anyż wolno wschodzi. Gdy zaś

rola głęboko musi być spulchniona, więc ją już na jesień głęboko skopać należy.

6) *siew, czas siewu i ilość wysiewu.*

Trzeba największe i najcięższe ziarna z trzech lat wybrać do siewu, nie chcąc aby mole młody anyż wyniszczyły. Pospolicie sieje się w kwietniu razem z marchwią, gdyż się najczęściéj nie udaje. Wysiewa się na morgę 8 funt. siemienia, które, aby prędzéj kiełkowało, powinno się na kilka dni przed siewem moczyć w miękkiéj wodzie. Pod siew bronuje się wprzódy, a potem przykrywa się ziarno miernie ciężkiemi bronami, a następnie walcą. Ziarno wschodzi według tego jakiéj jest dobroci przez 3—6 tygodni. Mrozy szkodzą anyżowi dopiero wtenczas, gdy już wypuścił dwa rożki, czyli widełdowate odnóżki.

7) *Pielęgnowanie siewu.*

Jeżeli przed wzejściem anyżu pokażą się chwasty, tedy je wyplęć, albo też dla oszczędzenia téj pracy, owce na nie napędzić trzeba. Obiera się do tego suchą pogodę. Skoro zaś anyż powschodził, a jednak wśród niego zielsko się pojawia, zawsze je pléć i wyrywać należy, dopóki tylko będzie rosło, do czego poźniéj użyje się małéj gracki.

(Dalszy ciąg nastąpi).

TAKSA MIĘSA.

Na miesiac Lipiec 1855 roku.

I. WOŁOWINA.	Cena Rsr.	kop.		Cena Rs.	kop.
Mięsa wołowego funt	—	8	Schabu funt	—	7½
„ krowiego lub z bukatów	—	7½	Słoniny świeżéj funt	—	14½
Polędwicy funt	—	16	„ wędzonéj funt	—	17
Łoju czystego pud.	3	84	Sadła świeżego funt . . . . ,	—	17
Łoju funt	—	9½	Szmalcu topionego funt	—	21
II. WIEPRZOWINA.			III. BARANINA.		
Wieprzowiny ze skórą funt . .	—	8½	Baraniny funt	—	—

TAKSA MIĘSA KOSZERNEGO.

Wołowiny funt po kop. 13 | Cielęciny funt po kop. 12½

TAKSA BUŁEK CHLEBA PSZENNEGO I ŻYTNIEGO.

na miesiąc Lipiec 1855 rok.

BUŁKI I CHLEBA PSZENNEGO.	CENA jednego funta Kop. srebr.
a) Bułki mątowej	10½
b) Strucli montowej	10⅛
c) Bułki z mąki pośledniejszéj *)	5
d) Strucle z takiejże mąki	5
e) Chleba stołowego z takiejże mąki	5
CHLEBA ŻYTNEGO PYTLOWEGO oraz CHLEBA Z MĄKI MŁYNA PAROWEGO.	3½
CHLEBA RAZOWEGO.	2½

*) Z jednego funta ma się wypiekać bułek 4, każda bułka ma ważyć zołotników 24, dwie bułek ma kosztować kop. 2½ .

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w spichrzach znajduje się): żyta czetwerti 9554, Pszenicy czet, 11519, Jęczmienia czet. 2652, Owsa czet. 2905, Grochu czet. 70, Gryki czet. 53, Kaszy jęczmiennéj cze. 85, Kartofli 112, Siana pudów 10455, Słomy pudów 5640.

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Od Dnia 24 Czerwca do 30 Czerwca 1855 r.

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Żyta czetwert	8	61		
Pszenicy „	12	6		
Grochu	9	59½		
„ cukrowego . .	—	—		
Fasoli	—	—		
Gryki	6	15		
Jęczmienia	7	12½		
Owsa	5	16½		
Mąki pszen. przedniéj .	16	74		
„ ordynarnéj	12	46		
„ żytnéj pytlowéj .	8	99		
„ gryczanéj	11	32		
Kaszy jaglanéj.	14	88		
„ gryczanéj zw. .	11	2		
„ drobnéj	23	60		
„ jęczm. perł. . .	24	12		
„ „ ordyn. .	11	7		
Siana pud	—	26		

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Siana fura 1-konna . .	2	70	3	—
„ „ 2-konna . .	6	75	7	—
Słomy pud	—	15	—	—
„ fura zwycz. .	1	65	2	40
Drzewa sosn. sążeń . .	7	44	—	—
Wół dobry	46	—	70	-
„ średni	39	—	45	—
„ lichy	35	—	38	—
Ciele	3	18	—	—
Baran	—	—	—	—
Wieprz dobry	18	—	27	—
„ sredni	14	—	17	—
„ lichy	12	—	13	—
Masła pud	7	20	—	—
Słoniny „	5	80	—	—
Kartofli czetwert	3	68½	—	—
Okowity wiadro . . .	4	49½	—	—
Szumówki wiadro . . .	2	70	—	—

Sprowadzono w dniu 22 Czerwca r. bież. 1855 z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 753, z różnych miejsc Królestwa 32, ogółem wołów sztuk 785, wieprzy 910, cieląt 1155: z tych zakupili rzeźnicy tutejsi wołów sztuk 562, wieprzy 659 cielęta wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 15 (27) Czerwca 1855 roku		ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop
MONETY.					
Pół-Imperyały		5	32½	—	—
Hollenderskie dukaty nowe		—	—	—	—
PAPIERY.					
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu . . .		77	25	77	—
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł. . .		—	—	—	—
„ „ „ III „ „ „ za 15 rs. . .		15	21	—	—
„ „ Serye wylosowane		—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu . . .		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu. . .		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.		—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu . . .		—	—	90	8
WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 m.	98	55	98	40
Gdańsk 100 tal.	2 m.	98	40	—	—
Hamburg 300 BMk.	2 m.	147	45	—	—
Londyn 1 funt sterl.	3 m.	6	54	—	—
Petersburg 100 rs.	1 m.	98	50	—	—
Paryż 300 franków	2 m.	78	60	—	—
Wiedeń 150 złr.	1 m.	81	—	—	—
Wrocław 100 tal.	2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. 1 kop. —

„ „ „ od Listów zastawnych kop. 1⅓

Nowa rossyjska pożyczka rs. 1 kop. 8⅓

W drukarni J. Unger.—Wolno drukować.— W Warszawie dnia 18 (30) Czerwca 1855 roku. — Starszy Cenzor, sekretarz kolegjalny, T. Hertz